



Komunikat dla pracowników KGHM

W wyniku ogłoszenia wyników finansowych KGHM Polska Miedź S.A., Pracodawca najpóźniej do 31 sierpnia br. roku wypłaci pracownikom nagrodę z zysku za pierwsze półrocze w wysokości 1/3 pensji.

Nie dla zmian w temperaturze zastępczej klimatu

Zgodnie z zapowiedziami, Pracodawca zaprosił stronę związkową na spotkanie w dniu 29 lipca br. celem przekazania i omówienia przygotowanych materiałów zawierających propozycje zmian w Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy. Zmiany dotyczą zapisu regulującego kwestię temperatury zastępczej klimatu, czyli jednego z warunków, którego spełnienie wiąże się ze skróconym czasem pracy do 6 godzin. „Skrócony czas pracy stosuje się (...) w wyrobiskach powyżej 28 stopni Celsjusza do 33 stopni Celsjusza, mierzonej termometrem suchym lub intensywności chłodzenia mniejszej od 11 katastopni wilgotnych”. Proponowana przez Pracodawcę zmiana skutkowałaby wydłużeniem czasu pracy części pracowników.

Pracodawca w pierwszej kolejności powinien jednak zrobić wszystko, aby poprawić warunki pracy pracowników, a jest jeszcze dużo do zrobienia. Proponowane zmiany przeliczania temperatury nie wpłyną na polepszenie warunków pracy załogi. Z tego powodu Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” jest przeciwna wprowadzeniu powyższych zmian do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników KGHM.

Informacje z O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Podpisy ws. likwidacji i przelokowania premii C-1

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Zakładach Górniczych „Polkowice-Sieroszowice” poinformowała, że została złożona petycja do Prezesa KGHM Polska Miedź S.A. o poparcie zmian w Regulaminie Premiowania tj. likwidacji premii C-1 i przelokowaniu tych środków do stawek osobistego zaszerzowania. Wśród pracowników Oddziału udało się zebrać 1847 podpisów. Komisja Zakładowa dziękuje wszystkim pracownikom, którzy złożyli podpis pod inicjatywą, jednocześnie oczekując na podjęcie decyzji przez Prezesa w powyższej sprawie.

Przeciwni SYNAPS

W związku z zakończeniem programu pilotażowego Systemu Lokalizacji Maszyn w Wyrobiskach Górniczych SYNAPS w oddz. G-62 i G-63 oraz rozbudowy systemu lokalizacji i identyfikacji w oddz. G-56 i G-61 w ZG „Polkowice-Sieroszowice” Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” mając na uwadze duże koszty wprowadzanego systemu wniosła do Wiceprezesa ds. Produkcji o spotkanie w powyższej sprawie.

Podwyżki dla pracowników O/ZG „Rudna”

W imieniu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna”, Przewodniczący Józef Czyczerski w dniu 26 lipca br. zawniósł do Dyrektora Naczelnego Oddziału o przeszerzowanie pracowników Zakładów Górniczych „Rudna”. Wniosek poparty został danymi z „Raportu o wynagrodzeniach KGHM Polska Miedź S.A. za lata 2011-2015”, z którego jasno wynika, że dynamika wzrostu płac zatrudnionych na „Rudnej” jest niższa niż w pozostałych oddziałach górniczych. Dyrekcja przystała na wniosek. Od 1 sierpnia br. uruchomiono przeszerzowania, które obejmą 20% załogi, czyli 905 pracowników.

Zmiana organizacji pracy w ZG „Lubin”

Jak informuje Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Oddział Zakłady Górnicze „Lubin” od 5 września br. załoga kopalni będzie pracować w nowym systemie zmianowym. Na wniosek NSZZ „Solidarność” wreszcie udało się dojść do porozumienia. Dotychczas duża część pracowników pracowała w systemie od pierwszej do czwartej zmiany. Z tego powodu pracownik po piątkowo-sobotniej nocnej zmianie miał zaledwie półtora dnia odpoczynku do poniedziałkowej pierwszej zmiany. Teraz to się zmieni.

Czy w końcu odbędą się wybory Rejonowego SIP?

Dwa lata temu w Zakładach Górniczych „Rudna” dokonano wyboru wszystkich Społecznych Inspektorów Pracy, jednakże z pominięciem powołania Rejonowego SIP na rejonie wydobywczym R-IX (GG-2). Do powołania Rejonowego SIP nie doszło z powodu bezprawnego oporu ze strony wcześniej urzędującego dyrektora oraz niektórych działaczy związkowych. NSZZ „Solidarność” zdając sobie sprawę z bardzo ważnej roli jaką sprawują Społeczni Inspektorzy Pracy protestowała przeciwko takiemu postępowaniu, niestety bezskutecznie. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wystąpiła do nowego Dyrektora z pisemnym wnioskiem o uruchomienie wyborów RSIP na rejonie wydobywczym R-IX. „Brak funkcjonowania RSIP na tym rejonie wprowadza chaos w funkcjonującej strukturze SIP na O/ZG Rudna oraz brak równego i sprawiedliwego traktowania wszystkich rejonów. Taka sytuacja powoduje także niereprezentowanie tego rejonu w pracach Zakładowej Komisji Bezpieczeństwa Pracy działającej w O/ZG Rudna” – w imieniu Komisji Zakładowej napisał Przewodniczący Józef Czyczerski.

Odpowiedzi udzielił Dyrektor ds. Pracowniczych: „(...) mając na uwadze postanowienia Regulaminu Wyborów Społecznych Inspektorów Pracy zwracam się z wnioskiem o uregulowanie funkcjonowania RSIP na przedmiotowym rejonie. Proszę o powiadomienie Dyrektora Naczelnego Oddziału o podjętych i przeprowadzonych działaniach.”. Pismo zostało za-

adresowane do wszystkich związków zawodowych działających w Oddziale.

W zeszłym roku do sprawy odnieśli się sami Społeczni Inspektorzy Pracy wybrani przez załogę Zakładów Górniczych „Rudna”. Poniżej list sugerujący torpedowanie i próbę likwidacji Społecznej Inspekcji Pracy przy współudziale ZZPD i ZZPPM.

„Z ogromnym zaniepokojeniem obserwujemy działania do jakich dochodzi u nas w zakładzie, a związanych z funkcją Społecznego Inspektora Pracy. Zamieszanie jakie w związku z tym powstało ma zasadniczy wpływ na warunki bezpieczeństwa na naszym szlabie. Zachowanie wypracowanej już wysokiej kultury pracy w naszym zakładzie wymaga, aby mechanizm działania SIP był sprawny. Żeby tak było, potrzebna jest dobra wola i współpraca związków zawodowych z inspektorami SIP. Tylko współpracując można doprowadzić do poprawy warunków pracy. Ci, którzy temu szkodzą, niszczą w sposób konsekwentny strukturę SIP i od dawna, działają przeciw prawom pracowniczym. Społeczna Inspekcja Pracy ma swoją genezę w akcie prawnym określającym elementarne wymagania dotyczące warunków pracy w Brytyjskich przedziałach węglu z roku 1802. Na Polski grunt została przeniesiona w roku 1950 i z późniejszymi zmianami funkcjonuje do dzisiaj. Ta formacja powstała by chronić pracowników przed krwiożerczym obliczem kapitalizmu w tamtych latach, który ignorował podstawowe zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, czasu pracy oraz warunków środowiska.

Dlatego właśnie trudno jest nam zrozumieć jak można niszczyć to „ciało” mające przecież długą historię. Funkcjonujący w naszym zakładzie schemat organizacyjny SIP był od lat obszarem wypracowanego konsensusu, a struktura w ciągu kilku lat stanęła na nogi i stanowiła poważne oparcie i pomoc dla pracowników. To jest dorobek, podobnie jak dorobkiem jest Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy. To dorobek grupy kilku zaangażowanych w pracę społecznych inspektorów pracy, na których zawsze można liczyć i nie obce jest im prawo pracy, kształtowanie warunków i kultury pracy, a także nadzór nad warunkami pracy w imieniu związków zawodowych oraz obrona praw pracowniczych wynikających z Kodeksu Pracy i innych przepisów prawa. Wszelkie manipulacje do jakich ostatnio dochodzi przy strukturze i sposobach pracy SIP, powodują jej dezorganizację, obniżenie rangi i zepchnięcie na margines.

Rejonowy Inspektor GG-2, jednego z najtrudniejszych rejonów, oprócz wykonywania wyznaczonych przepisami obowiązków, zawsze służył pracownikom dobrą radą. Swoim autorytetem nie raz powodował rozwiązanie sporów na linii podwładny-przełożony. Mogli się do niego zwrócić brygadowi i oddziałowi inspektorzy w sprawach budzących wątpliwości. Zniesienie przez Związki Zawodowe tej funkcji, a w szczególności na tak trudnym rejonie, jest nie tylko aktem nierównego traktowania przez Organizację służące pracownikom i łamania zasady służebności, bo to my na was pracujemy, ale jest działaniem na wprost antypracowniczym.

Dlatego też zwracamy się do organizacji związkowych z żądaniem przywrócenia funkcji Rejonowego Społecznego Inspektora Pracy na szybie R-IX. Uważamy, że jest to niezbędne do prawidłowego funkcjonowania SIP w naszym zakładzie. Dlaczego Wy, Przewodniczący, więc im nie pomagacie?!”

CBJ: rozmowy o podwyżkach

W Centrum Badań Jakości prowadzone są rozmowy między Pracodawcą a Organizacjami Związkowymi w sprawie podniesienia pracownikom wynagrodzeń. W tym roku nie było jeszcze żadnych ustaleń dotyczących podwyżek. Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w trakcie trwania poprzedniego spotkania złożył wnioski do Pracodawcy m.in. w sprawie przedstawienia listy pracowników, którzy zostali przeseregowani w ostatnich trzech latach oraz o możliwość podniesienia składki na Pracowniczy Program Emerytalny.

Obecnie składka na Pracowniczy Program Emerytalny wynosi 2%. Zgodnie z ustawą maksymalnie może wynieść 7%. Inną kwestią jest temat premii uznaniowej. Od lat Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” krytykuje podział środków premii z Funduszu B (premii uznaniowej). W ostatnich latach zaledwie co czwarta złotówka z Funduszu trafiła do szeregowych pracowników, co oznacza, że przez ostatnie lata kadra zarządzająca uczyniła sobie z tej puli środków na wynagrodzenia dodatkowe źródło regularnych dochodów. Najbliższe spotkanie z Zarządem odbędzie się 25 sierpnia br.

31 sierpnia spotykamy się w Lubinie

31 sierpnia minie 36. rocznica powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego NSZZ „Solidarność” oraz 34. rocznica Zbrodni Lubinińskiej. I tak jak co roku spotkamy się w Lubinie aby pomodlić się w intencjach: NSZZ „Solidarność” oraz osób zamordowanych na ulicach Lubina. 31 sierpnia o godzinie 17:00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa odprawiona zostanie Msza święta, po mszy o godzinie 18 przejdziemy pod Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82, gdzie do zebranych przemówi Bogdan Orłowski przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność”, następnie zostaną złożone wieńce i wiązanki kwiatów. Po uroczystościach na Wzgórzu Zamkowym odbędzie się koncert (biletowany) Anity Lipnickiej i Johna Portera. Trzy dni wcześniej zapraszamy na koncert pod nazwą Wolność. Wystąpią m.in. Janusz Radek, Robert Wójcicki. Koncert odbędzie się 28 sierpnia o godzinie 18 w kościele pw. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie. Wstęp wolny.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do udziału w uroczystościach.

Każdy kto przeżył w Lubinie dzień 31 sierpnia 1982 roku, nie zapomni go do końca życia. Oto kolejny raz na ulicach polskiego miasta rozległy się serie z broni maszynowej. Posypały się pojedyncze strzały, petardy i granaty z gazem łzawiącym. Polała się robotnicza krew, polały się łzy. Oto kolejny raz Rząd mieniący się ludowym skierował broń przeciwko swoim rodakom. Od kul zginęli: Andrzej Trajkowski, Michał Adamowicz oraz Mieczysław Poźniak. Tym razem mieliśmy w Lubinie możliwość ujżenia na własne oczy prawdziwego oblicza Rządu – oblicza morderczego tyra. Totalitarnej władzy nie spodobała się pokojowa manifestacja dla uczczenia rocznicy podeptanych porozumień społecznych z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, nie spodobał się krzyż układany z kwiatów przez mieszkańców spokojnego miasta, nie spodobały się nawet święte dla każdego Polaka pieśni patriotyczne i religijne. Posypały się do zgębnionych, ale pokojowo nastrojonych ludzi strzały. Popelniono mord na bezbronnej ludności. Tego zapomnieć nie wolno! Można po chrześcijańsku wybaczyć, ale zapomnieć – NIE!

W/O, www.solidarnosc.org.pl/legnica/

Tylko przemysł zapewni rozwój

Bez nowoczesnego przemysłu opartego na rodzimym kapitale i polskim potencjale naukowo-badawczym Polska jest skazana na rolę gospodarki poddostawcy konkurującej jedynie niskimi płacami. W ten sposób nigdy nie uda nam się dołączyć do grona państw wysoko-rozwiniętych.

Globalny kryzys gospodarczy dobitnie pokazał, jak bardzo błędna była promowana w całej Europie idea gospodarki opartej na usługach. Okazało się, że bez silnej tzw. realnej gospodarki, bez nowoczesnego przemysłu nie da się zbudować ani trwałego wzrostu gospodarczego, ani stabilnego rynku pracy. Już w 2012 roku unijny komisarz ds. przemysłu mówił o potrzebie reindustrializacji europejskiej gospodarki jako jedynym sposobie walki ze spowolnieniem gospodarczym. Zgodnie ze strategią przyjętą wówczas przez Komisję Europejską udział przemysłu w unijnym PKB ma wzrosnąć z poziomu 15,6 proc. w 2012 roku do 20 proc. w roku 2020. Owocem zmiany myślenia europejskich elit o przemyśle jest też Plan Inwestycyjny dla Europy, zwany potocznie Planem Junckera, czyli przygotowany przez Komisję Europejską i Europejski Bank Inwestycyjny program pobudzenia inwestycji w gospodarce europejskiej opiewający na 315 miliardów euro.

Łata zaniedbań

Również w naszym kraju potrzeba budowy nowoczesnego rodzimego przemysłu jest w ostatnim czasie odmieniana przez wszystkie przypadki, głównie za sprawą tzw. Planu Morawieckiego, czyli rządowego Programu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Reindustrializacja jest również jednym z głównych obszarów tzw. Kontraktu dla Województwa Śląskiego przygotowywanego pod auspicjami Wojewódzkiej Rady Dialogu Spo-

tecznego w Katowicach z inicjatywy śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Zaległości do nadrobienia są ogromne. Przez ostatnie ćwierćwiecze kolejne rządy nie prowadziły kompletnie żadnej polityki przemysłowej lub koncentrowały się na likwidacji państwowych zakładów produkcyjnych bądź ich bezmyślnie prywatyzacji. Jak wskazuje raport Polskiego Lobby Przemysłowego pt. „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski”, spośród 1525 nowych zakładów przemysłowych zbudowanych w PRL, po 1989 roku zlikwidowano co najmniej 424 z nich, czyli znacznie więcej niż w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej przechodzących transformację ustrojową podobną do naszej. W ciągu 12 lat od 1990 roku liczba polskich pracowników zatrudnionych w przemyśle skurczyła się o ponad 2 mln.

Specjalne Strefy Ekonomiczne

W zasadzie jedyną realną odpowiedzią na masową likwidację rodzimego przemysłu po 1989 roku było stworzenie Specjalnych Stref Ekonomicznych. Inwestorzy działający w strefach otrzymali szeroką pomoc publiczną w postaci zwolnień z podatków dochodowych i podatku od nieruchomości oraz inne przywileje. SSE zostały zdominowane przez kapitał zagraniczny. Według danych Ministerstwa Gospodarki, na koniec grudnia 2014 roku skumulowana wartość inwestycji w SSE wyniosła blisko 102 mld złotych, z czego polskie inwestycje stanowiły jedynie ok. 19 proc. Choć Strefy miały funkcjonować jako krótkotrwały instrument służący do przyciągania inwestycji zagranicznych, w 2013 roku ówczesny rząd podjął decyzję o przedłużeniu ich funkcjonowania do 2023 roku. Mimo niewątpliwych korzyści z powstania SSE, dzięki którym powstały dziesiątki tysięcy miejsc pracy, nie są one narzędziem umożliwiającym budowę silnego, innowacyjnego przemysłu.

Pałupka niskich płac

SSE konserwują sytuację, w której główną przewagą konkurencyjną polskiej gospodarki są niskie płace. Jak wynika z badań Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, niskie koszty pracy obok dostępu do wykwalifikowanej kadry stanowią główną zachętę do inwestowania w naszym kraju dla zagranicznych przedsiębiorców. Udział płac w polskim PKB wyniósł w Polsce w 2015 roku 46 proc., czyli zaraz po Litwie najmniej w Unii Europejskiej. Wśród krajów OECD wskaźnik ten jest niższy tylko w Meksyku.

Przemysł oparty na zagranicznych inwestycjach bezpośrednich nie sprzyja również innowacjom. Jak wskazują autorzy raportu Fundacji Kaleckiego „Kapitał zagraniczny: czy jesteśmy gospodarką poddostawcy?”, m.in. dzięki SSE specjalnością naszego kraju stały się montownie głównie komponentów samochodowych i sprzętu RTV AGD. Choć są to często produkty zaawansowane technologicznie, faza koncepcyjno-badawcza ich produkcji oraz sprzedaż znajduje się poza granicami naszego kraju. Innymi słowy montując produkty opracowane w innych krajach, w żaden sposób nie rozwijamy rodzimego potencjału innowacyjnego.

Gospodarka poddostawcy

To sprawa również, że przyjmujemy na siebie rolę gospodarki poddostawcy uzależnionej od innych, silniejszych gospodarek, z których pochodzą firmy montujące u nas swoje produkty. – *Obecna struktura inwestycji zagranicznych konserwuje model rozwojowy oparty na niskich kosztach pracy, co może skutkować utrzymaniem peryferyjnej roli Polski w światowej gospodarce. Z pozycji poddostawcy taniej pracy i średnio-zaawansowanej produkcji może być trudno dołączyć do grona krajów wysokorozwiniętych* – czytamy w raporcie Fundacji Kaleckiego. Łukasz Karczmarczyk, Tygodnik Śląsko-Dąbrowski 26/2016

Aktualności

Zatrudnienie i wynagrodzenia wciąż w górę

4,3 tys. zł brutto wyniosła średnia płaca w sektorze przedsiębiorstw. To aż o 4,8 proc. więcej niż w roku ubiegłym, a realnie – po uwzględnieniu zmian w cenach – nawet o 5,7 proc. więcej, poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Największą poprawę wynagrodzeń odnotowały osoby zatrudnione w zakwaterowaniu i gastronomii (o 6,3 proc.), działalności profesjonalnej, naukowej i technicznej (o 5,7 proc.) oraz handlu, naprawie pojazdów samochodowych (o 5,3 proc.).

W lipcu też dalej rosło zatrudnienie. Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw zatrudniających powyżej dziewięciu pracowników w lip-

cu wyniosło blisko 576,2 tys. To więcej o 3,2 proc. niż w lipcu 2015 r. Największy popyt na pracę raportują branże usługowe, ale także w sektorze administrowania i działalności wspierającej etatowe zatrudnienie oraz w branży informacji, telekomunikacji. Zapotrzebowanie pracowników widać też w przemyśle. Przy produkcji wyrobów z metali zatrudnienie wzrosło o ok. 13 tys. osób w stosunku do roku poprzedniego, przy produkcji z tworzyw sztucznych o 10 tys. osób, a przy produkcji samochodów oraz mebli – po 9 tys. osób.

GUS / solidarnosc.org.pl

Nadgodziny - nasz chleb powszedni. Polacy pracują coraz dłużej

Aż trzech na czterech polskich pracowników pracuje w nadgodzinach. Dotyczy to pracowników zarówno zatrudnionych na pełen etat, na pół etatu, samozatrudnionych, ale także studentów – informuje „Rzeczpospolita” powołując się na badania firmy rekrutacyjnej Hays Poland.

Badanie, w którym wzięło udział 1,5 tysiąca pracowników wykazało, że ponad połowa pracowników zabiera pracę do domu, a podobna liczba nadrabia zaległości w weekendy. Rekordziści (6 procent badanych) mówią nawet o 20 – 25 dodatkowych godzinach tygodniowo.

Specjaliści mówią, że w wielu branżach jest deficyt pracowników, na przykład w handlu i usługach. Dlatego ci, którzy są dostępni muszą pracować coraz dłużej. Problem dotyczy też fachowców i specjalistów, którzy są poszukiwaniu na rynku pracy. Jednak w niektórych firmach, na przykład w bankach nadgodziny są elementem organizacji pracy. Coraz częściej także pracodawcy wymagają od pracowników, aby również w czasie wolnym odbierali telefony lub odpowiadali na maile.

Region Gdański

Polacy na swoje mieszkanie muszą pracować dłużej niż przeciętny Europejczyk

Średnia liczba nowo oddanych mieszkań natomiast plasuje nas powyżej średniej europejskiej – tak wynika z piątej edycji raportu „Property Index. Overview of European Residential Markets”, przygotowanego przez firmę doradcą Deloitte, o czym informuje portal wgospodarce.pl.

Raport podsumowuje rynek nieruchomości największych miast w siedemnastu krajach Unii Europejskiej, Rosji oraz w Izraelu. Nieco ponad 1,1 tys. euro wyniosła w ubiegłym roku średnia cena metra kwadratowego w Polsce. Taniej jest tylko w Rosji, na Węgrzech i w Portugalii. Najdrożej jest za to we Francji, Izraelu, Irlandii i Wielkiej Brytanii. W 2015 r. ceny polskich mieszkań w porównaniu z rokiem 2014 właściwie się nie zmieniły.

Jeśli posłużymy się danymi odnoszącymi się do wysokości średniej rocznej pensji brutto w danym kraju, najszybciej na własne mieszkanie mogą sobie pozwolić Niemcy, natomiast my znajdujemy się na piątym miejscu od końca. Niemców już po 39 miesiącach pracy byłoby stać na 70-metrowe lokum, Polacy musieliby pracować aż osiem lat (przeznaczając na ten cel całe pensje brutto).

Region Gdański

Rosja straciła prawie siedem milionów miejsc pracy

Tempo rozwoju gospodarki rosyjskiej dramatycznie spada, znacznie bardziej niż wynika to z nałożonych na Rosję sankcji w związku z agresją na Ukrainę i aktualnych niskich cen surowców na rynkach światowych.

Rzecznik praw rosyjskiego biznesu przy prezydencie Rosji Borys Titow podczas spotkania w Nowosybirsku przyznał: tylko w ciągu ostatnich trzech lat straciliśmy ponad 6,8 mln miejsc pracy. Titow opierał się na danych rosyjskiej Federalnej Służby Podatkowej.

Sami do końca nie wiemy, co się dzieje w naszej gospodarce. Wychodzi na to, że rozwija się znacznie gorzej, niż się do tego przyzwyczailiśmy – szczerze przyznał Titow.

Do poprawy sytuacji potrzebne jest wsparcie państwa szczególnie dla małego i średniego biznesu; zalegalizować szarą strefę oraz stworzyć miejsca pracy o wysokiej wydajności z wykorzystaniem nowych technologii – dodał.

Tygodnik Solidarność

Wolne niedziele nie spowodują zwolnień pracowników

– Mam nadzieję, że ustawa ograniczająca handel w niedziele będzie obowiązywała już od 2017 roku. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że przygotowany przez nas projekt obywatelski może być w Sejmie poddany pewnym modyfikacjom. Jesteśmy gotowi na taką dyskusję – powiedział 18 sierpnia na antenie Radia Gdańsk Krzysztof Dośła. Przewodniczący Za-

rządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” był gościem programu „Rozmowa kontrolowana”.

Zdaniem Krzysztofa Dośła ograniczenie handlu w niedzielę nie spowoduje zwolnień pracowników w sektorze handlu. – *Z informacji, które posiadamy od komisji zakładowych działających w firmach handlowych, zwłaszcza w sieciach sklepów wielkopowierzchniowych, wynika, że w obsadach tych sklepów nie ma nadwyżek, raczej występują niedobory, które muszą być uzupełniane poprzez pracowników ściąganych z agencji pracy tymczasowej lub zatrudnianych na podstawie umów cywilno-prawnych* – powiedział Krzysztof Dośła. Przewodniczący gdańskiej „S” dodał, że kilka lat temu również straszono społeczeństwo zwolnieniami pracowników i stratami w gospodarce, jakie miało spowodować wprowadzenie dnia wolnego od pracy w święto Trzech Króli. Tymczasem nic takiego nie miało miejsca, nastąpił wręcz wzrost obrotów sklepów w dniach poprzedzających to święto.

Krzysztof Dośła w rozmowie odniósł się również do poziomu bezrobocia w Polsce. Jego zdaniem fakt, że jest ono obecnie najniższe od ćwierćwiecza nie oznacza, że nie należy już podejmować żadnych działań w celu jego dalszego obniżenia. – *Widzimy, że poprawia się sytuacja na rynku pracy, ale dotyczy to głównie wielkich miast i centrów województw. W mniejszych miejscowościach wciąż są duże problemy ze znalezieniem pracy* – podkreślił szef gdańskiej „S”.

Region Gdański

Nie uczą się ani nie pracują

Prawie 5 mln, czyli 17,3 proc. młodych mieszkańców Unii Europejskiej w wieku od 20 do 24 lat nie uczy się, ani nie pracuje – podał Europejski Urząd Statystyczny. Najgorzej pod tym względem jest we Włoszech i w Grecji, gdzie nie uczy się, ani nie pracuje odpowiednio 31,1 i 26,1 proc. młodych ludzi. W tych dwóch krajach odsetek młodych obywateli znajdujących się w takiej sytuacji wzrósł w ciągu ostatnich 10 lat o 9 proc. Nie uczy się i nie pracuje również ponad 20 proc. młodych Chorwatów, Rumunów, Bułgarów, Hiszpanów i Cypryckich. Najmniej nieuczących się i niepracujących młodych mieszkańców w wieku od 20 do 24 lat było w Holandii (7,2 proc.), Luksemburgu (8,8 proc.), Danii, Niemczech i Szwecji (po 9,3 proc.), na Malcie i w Austrii (9,8 proc.) oraz w Czechach (10,8 proc.). Według danych opublikowanych przez Eurostat w Polsce odsetek takich osób sięgał w zeszłym roku 17,6 proc., czyli o 2,8 punktu procentowego mniej niż dziesięć lat temu. W 2015 roku 38 proc. młodych mieszkańców Polski w wieku od 20 do 24 lat uczyło się, a 34 proc. pracowało. Z kolei 10,4 proc. osób w tej grupie wiekowej w Polsce zarówno uczyło się, jak i pracowało.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski 26/2016

Ograniczyć marnotrawstwo

Włoski rząd przyjął ustawę mającą ograniczyć marnotrawstwo żywności. Co roku w tym kraju na śmietnik trafia 5 mln ton jedzenia wartych 8 mld euro. Zgodnie z ustawą bezpłatne przekazywanie żywności ma być łatwiejsze, a darczyńcy skorzystają z ulg podatkowych. Celem ustawy jest zmniejszenie skali marnotrawstwa o milion ton żywności rocznie. Codziennie we Włoszech wyrzuca się m.in. 13 tys. ton pieczywa. Od teraz na mocy nowych przepisów niesprzedany w ciągu 24 godzin chleb może zostać przekazany w formie darowizny organizacjom dobroczynnym.

Według szacunków instytucji charytatywnych, gdyby tylko wszystkie instytucje publiczne wyposażone w stołówki, nie marnotrawiły żywności, można by rozdać dodatkowo 7 milionów posiłków najbardziejniejszym. Nowe przepisy wskazują też metody zapobiegania marnowaniu się lekarstw. Niewykorzystane opakowania, z wyjątkiem tych dostępnych tylko w szpitalach, będą rozdawane potrzebującym. Jak wynika z danych Polskich Banków Żywności w naszym kraju na śmietnik co roku trafia 9 mln ton żywności, czyli prawie 2 razy więcej niż we Włoszech.

Dalej w natarciu

Zakończyła się wizyta Ojca Świętego Franciszka w naszym kraju i przynajmniej oficjalnie zakończyły się Światowe Dni Młodzieży. Pewnie jak w większości tego typu spotkań na wspaniałe owoce przyjdzie trochę poczekać - musimy wszyscy trochę ochłoniąć i odpo-

cząć. Ojciec Święty Franciszek starał się docierać z przekazem swoich myśli nie tylko do zgromadzonej młodzieży na placach modlitwy, ale też do oglądających te spotkania z przekazów telewizyjnych. Robił to w sposób bardzo prosty i zrozumiały, lecz na pewno potrzebujemy czasu, aby dobrze odczytać wartość tych słów. Jak wielokrotnie mogliśmy się przekonać, nie było to słowa czy myśli bardzo skomplikowane. One na co dzień powinny być naszym przestaniem w domu, pracy czy szkole, to takie proste powiedzieć: proszę, dziękuję, przepraszam. Te słowa tak wiele znaczą. Wystarczy je tylko rozumieć i stosować.

Jak miło było popatrzeć mimo różnych barier językowych, trudu czy zmęczenia na uśmiechnięte twarze uczestników tych modlitewnych spotkań i nie należy wątpić, czy oni wiedzieli po co przyjechali i czy przybyli z własnej woli. Ich nikt nie przekupywał żadnymi błyskotkami. Wśród wielu uczestników byli i tacy, którzy nie wierzyli w Boga, jego przykazania i miłosierdzie, ale słuchając słów Ojca Świętego Franciszka czy przepięknie przygotowanej i prowadzonej drogi krzyżowej uwierzyli i nie wstydzieli się do tego przyznać. Ale byli i są na pewno tacy, którym wizyta Ojca Świętego Franciszka i miliony wartościowej młodzieży w naszym kraju przeszkadzały. Będą to krytykowi i mają do tego prawo, nikt ich za to nie karze i nie zamyka. Ja wiem, że zawsze łatwiej się krytykuje, często nie biorąc za to żadnej odpowiedzialności, aniżeli przedstawia mądrą alternatywę. Być może i dla nich potrzeba więcej czasu i gorliwszej modlitwy, żeby zrozumieć, że przede wszystkim Polska obchodzi 1050 rocznicę Chrztu Polski, bo przecież Europa oparta była na wartościach chrześcijańskich. Powoli coraz bardziej widoczne są zgubne skutki odchodzenia od tych wartości. A póki co w myśl przysłowia: psy szczekają, karawana jedzie dalej.

Nuciński

Zaproszenie na pogrzeb Inki i Zagończyka

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zaprasza na uroczysty pogrzeb Żołnierzy Niezłomnych, Danuty Siedzikówny ps. „Inka” i Feliksa Selmanowicza ps. „Zagończyk”, który odbędzie się 28 sierpnia br. w Gdańsku.

„NSZZ Solidarność to nie tylko walka o prawa pracownicze, ale także dbanie o historię. Na początku lat 90-tych, w okresie transformacji, zachłysłaliśmy się wolnością i próbowaliśmy robić wszystko, lecz nie zadbaliśmy o najnowszą historię. W tej chwili nadrabiamy ten stracony czas” - czytamy w zaproszeniu

Pogrzeb państwowy śp. Danuty Siedzikówny pseudonim „Inka”, sanitariuszki 5 Wileńskiej Brygady AK oraz śp. Feliksa Selmanowicza – pseudonim „Zagończyk”, dowódcy 2 kompanii 4 Wileńskiej Brygady AK odbędzie się w niedzielę 28 sierpnia 2016 r. - w 70. rocznicę wykonania wyroku śmierci na bohaterach przez komunistycznych oprawców. Pogrzeb rozpocznie się Mszą św. w Bazylice Mariackiej o godz. 13.00, której przewodniczyć będzie arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódz.

Po zakończeniu nabożeństwa kondukt uda się na Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku. Pogrzeb ma charakter państwowy, w którym udział potwierdził Prezydent RP Andrzej Duda, Pani Premier Beata Szydło, ministrowie, parlamentarzyści, ludzie Solidarności z całego kraju oraz mieszkańcy Trójmiasta.

Pogrzeb odbędzie się dokładnie w dniu siedemdziesiątej rocznicy wykonania wyroku śmierci na bohaterach „Ince” i „Zagończyku”. Pochówek bohaterów będzie wspólny, o czym zdecydowały ich rodziny. Oboje zginęli tego samego dnia w 1946 r., pochowani zostali też obok siebie w bezimiennym grobie. Miejsce to jesienią 2014 r. odnalazł na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku zespół poszukiwawczy IPN kierowany przez prof. Krzysztofa Szwagrzyka. Ten niezwykły pogrzeb organizowany jest przez Instytut Pamięci Narodowej i NSZZ „Solidarność”.

ipn.gov.pl, solidarnosc.org.pl